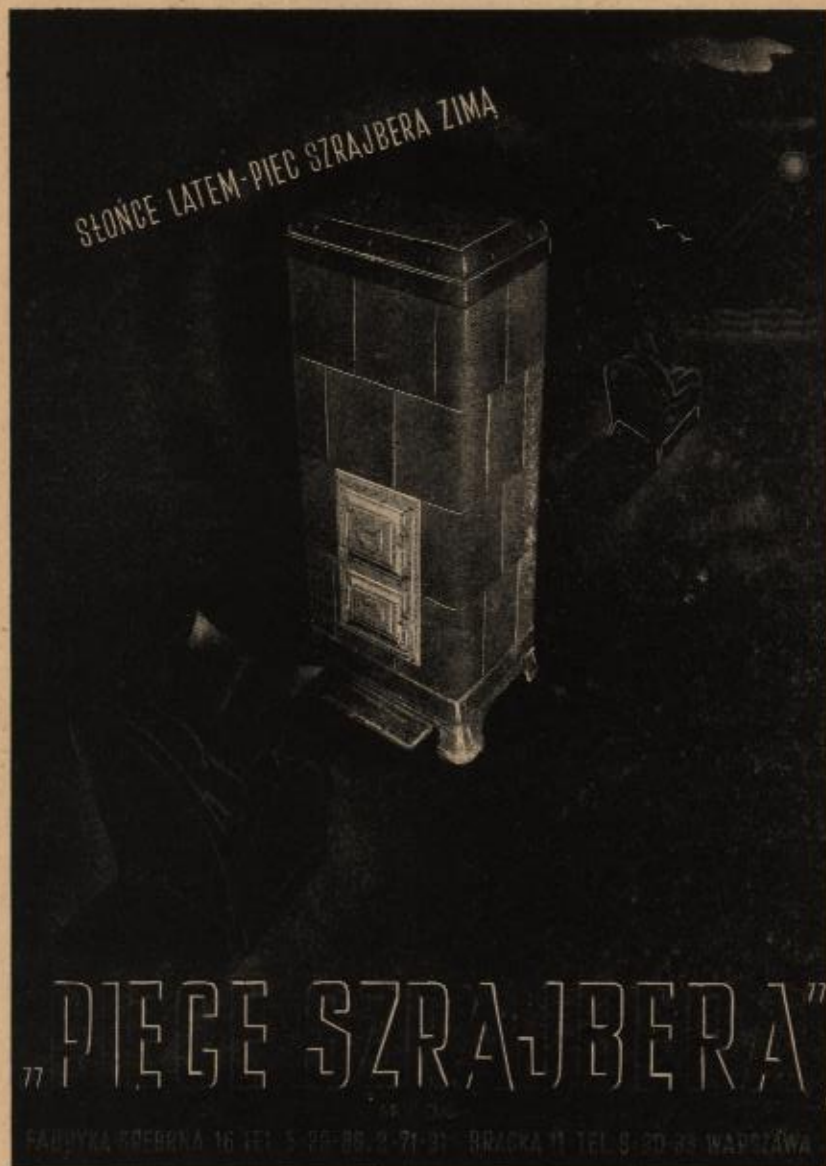




КОМЕТА



TEATR
Chłodna 49

KOMETA

TEATR
telefon 6-48-51

ma zaszczyt przedstawić rewię

ZŁOTA JESIEŃ

w 18 obrazach pióra:

Taurosa, A. Lachowicza, Fr. Konarskiego, L. Śliwińskiego, I. Gillowej, Z. Lipińskiego, Ziółkowskiego

UDZIAŁ BIORA:

J. Jezierska

Z. Kryniczanka

I. Laskowska

N. Polakówna

Z. Garbacki

J. Golfert

A. Jaksztas

J. Maciejski

T. Pilarski

duet Lewandowskich

balet Żadejki.

Sogra



Najnowsze żurnale

poleca

Fot-Fot

Kreza 38



J. Jezierska

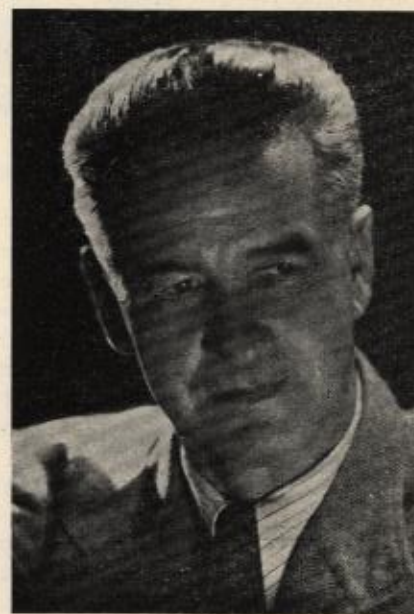


NIE TRZEBA pisać o tym, że „Kometa” wystawia zawsze tak dobre i tak starannie opracowane rewie, jak rzadko który teatr rewiiowy. O tym wie każdy bywalec „Komety”. Piszę — bywalec — bo kto tu przyszedł raz i drugi, ten automatycznie zapisuje się do wielkiej rzeszy bywalców tego miłego teatryku.

W czym kryje się tajemnica czaru przyciągającego i przywiązującego ludzi do „Komety”? Jedni sądzą, że w miłym zespole, inni — że w samym ujęciu rewii, w doborze muzyki i tekstów. Zapewne tak jedni, jak i drudzy, mają rację, ale najważniejszym czynnikiem kształtującym charakter teatru rewiiowego jest zawsze kierownik literacko-artystyczny i reżyser.

Duszą „Komety” jest dyrektor Bolesław Horski, dawny reżyser opery. Nieugaszone zamiłowanie do sceny i muzyki — nadało ów specjalny charakter rewiom montowanym przez dyrektora Horskiego. Charakter właściwy wielkim scenom, co tu nie jest bynajmniej równoznaczne z jednostajnością układu. Dyr. Horski w swoich rewiach w przedziwny sposób łączy operę z lekkim, współczesnym przebojem, farsę i operetkę z dramatycznym fragmentem, poważny balet z taneczną scenką rodzajową. Artystyczne powiązanie tych wszystkich elementów daje te właśnie dobre przedstawienia, jakie przyciągają tłumy publiczności do „Komety”.

Ten system prowadzenia rewii wymaga szczególnie starannego doboru artystów. W obecnej rewii śpiew poważny reprezentują Dowbor-Laskowska i Golfert, lekką piosenkę Polakówna, Kryniczanka, Jezierska, Garbacki i Jaksztas, humor — Pilarski i Jaksztas. Zespół baletowy pozostaje pod kierownictwem znanego baletmistrza Żadejki; prócz tego występuje doskonały duet taneczny Lewandowskich. Doskonały i lubiany przez publiczność pieśniarz



Dyr. Bolesław Horski

Zb. Krukowski jest obecnie na urlopie i wystąpi dopiero w następnej rewii.

Nie ma tu ani jednego nazwiska, które nie mówiłoby same za siebie. Taki zespół nie skrzywdzi tak opery, jak i operetki, skeczu, czy lekkiej piosenki.

Jest to jakby świetny weksel, wystawiony przez dyr. Horskiego, a żyrowany przez Sztukę.

zi



A. Jaksztas

Przez drzwi od klucza

W jednej z poprzednich rewii finał odbywał się na tle dekoracji ulicy warszawskiej. W czasie trwania finału zdarzyło się raz, że za kulisami zapalono światło i wskutek tego prześwieciły się okna na czwartym piętrze jednego z domów, namalowanych na dekoracji.

W tejże samej chwili ktoś z balkonu zawołał donośnym, tubalnym głosem:

— Hej, tam na czwartym piętrze! Zgasić światło!

Zapobiegliwy obywatel pamięta zawsze o swych obowiązkach.

—oOo—

Po próbie artyści wychodzą z teatru i spieszą na obiad. W tramwajach oczywiście tłok. Wreszcie podjeżdża na przystanek jakiś mniej natłoczony tramwaj. Wszyscy wskazują do drugiego wozu, tylko Krukowski uczeplił się pierwszego.

— Czemu nie jedziesz z nami razem? — pyta jeden z kolegów.

— Nie mogę! — odpowiada z powagą Krukowski. — Muszę jechać pierwszym wozem, bo bardzo się śpieszę!...

—oOo—

Przed paru dniami do „Komety“ przyszedł na przedstawienie pewien pan, który widocznie źle słyszał, gdyż

trzymał w ręku trąbkę akustyczną, wzmacniającą słuch. Bileter przyglądał się przez pewien czas nieufnie owej trąbce, wreszcie podszedł bliżej i powiedział ostrzegawczo:

— Uprzedzam pana, że jeśli pan odważy się w czasie spektaklu zatracić na tem, to pana na łeb wyrzucę z teatru...

—oOo—

Jaksztas od paru dni chodzi rozgoryczony.

— To straszne, jak ludzie dzisiaj nie mają za grosz zaufania do bliźnich. Już trzeci dzień chodzę z fałszywą dwudziestozłotówką i nie mogę jej nigdzie wydać.

—oOo—

Kryniczanka była raz u lekarza.

— Nic właściwie pani nie jest — zaopiniował po zbadaniu lekarz. — Ale radziłbym jednak zrobić zdjęcie rentgenowskie.

— Bardzo chętnie — odparła artystka! — Ale zrobimy to zdjęcie z profilu, bo ja tak lepiej wychodzę.

—oOo—

Zapytałem Pilarskiego:

— Co pan sądzi o miłości?

Odpowiedział bez namysłu:

— Miłość jest jak współczesny teatr. Akty są za krótkie, a przerwy za długie...



Z. Kryniczanka

Restauracja - Bar „PALERMO“

CHŁODNA 25. Tel. 306-31

Smaczna kuchnia

wykwintne zakąski

—oOo—

Codziennie

WYSTĘPY ARTYSTYCZNE

PREPARATY ARTYSTYCZNE

„ARIS“

upiększają

odmładzają

„ARIS“

laboratorium

ul. GRANICZNA 14



KAPCE

Pantofelki

ciepłe

Roboty ręczne

z powierzonych

materiałów

wykonywa:

ZAWRAT
Pierackiego 13/2
/ FOKSAŁ /



Zbigniew Krukowski

SZTUKA & PODOBANIA & SIĘ,
Bar Kosmetyczny
KRÓLEWSKA 6 · TEL. 2-75-86
KOSMETYKA TWARZY I RÓW · ART. TOR. KOSMETYCZNE · ZABIEGI NA MIEJSCU

FARBIARNIA PAROWA i PRALNIA CHEMICZNA

JÓZEF AUGUSTOWSKI i S-ka

Farbuje — Czyści chemicznie wszystko

Tanio — Szybko — Solidnie

Fabryka: Młocińska 9. Tel. 11.82-25

Filie: Nowy Świat 22,
Konopacka 18,
Mostowa 32 (róg Freta)



Nina Polakówna



SOK ŚWIEŻY
WALERIANY
MAGISTRA GÓBIECA
STOSOWANY PRZY
nerwobólach
i wyczerpaniu
nerwowym
Do nabycia w aptekach

Z Ł O T A J E S I E Ń

REWIA W 18 OBRAZACH

pióra Taurosa, A. Lachowicza, Fr. Konarskiego, L. Śliwińskiego,
I. Gillowej, Z. Lipińskiego, Ziółkowskiego. Muzyka kompozytorów
zagranicznych.

CZĘŚĆ I

1. **Fantazja melodyj** — balet — wyk. balet Żadejki.
2. **Kochanek z musu** — wyk. J. Jezierska, T. Pilarski, A. Jaksztas, J. Maciejski.
3. **Miałem siedemdziesiąt żon...** — A. Jaksztas, balet Żadejki.
4. **Ballada** — J. Golfert.
5. **Pod kaktusami** — balet — duet Lewandowskich.
6. **Węgiel** — A. Jaksztas.
7. **Panno Marysiu** — J. Jezierska, T. Pilarski, A. Jaksztas.
8. **Gdy skrzypka gra, lecą liście z drzew** — Irena Laskowska.
9. **Wesołe Kumoszki** — balet Żadejki.

CZĘŚĆ II

1. **Donżuan uliczny** — skecz — N. Polakówna, Z. Kryniczanka, T. Pilarski.
2. **Jesienna miłość** — Ir. Laskowska, J. Golfert.
3. **Mumja** — balet — balet Żadejki.
4. **Auto miłości** — Z. Kryniczanka.
5. **Co kto zabrał?** — N. Polakówna, A. Jaksztas.
6. **Pod gazem** — J. Jezierska, Z. Kryniczanka, Z. Garbacki.
7. **Polka a ku-ku** — balet — duet Lewandowskich.
8. **Ja lubię starszych panów** — J. Jezierska.
9. **Złota jesień** — finał — cały zespół.

Kier. art. i reżyser — **B. Horski**
Baletmistrz — **Z. Żadejko**

Dekoracje — **J. Galewski**
Dyr. adm. — **Fr. Simon**

Dyrekcja zastrzega sobie prawo ew. przełożenia lub skreślenia odnośnego obrazu rewii

Zdjęcia teatralne wykonane przez zakład fot. J. Strzemieczna — Chłodna 34.

MEBLE

Okazje dla wszystkich

A. LASZKO

Chłodna 46, tel. 3.23-95

U w a g a: mieszkania 5



T. Pilarski

K O L O R Y T

Barwniki do domowego farbowania tkanin w 56 kolorach:

- a) w torebkach za pomocą gotowania,
- b) w kulkach bez gotowania.

Barwniki do odnawiania i farbowania przedmiotów skórzanych w 56 kolorach.

Fabryka Chemiczna „Koloryt”
W. Kłossowski i S. Szadkowski
WARSZAWA

TO WARTO nowotryc

PAN Brzusiak spotyka pana Zdziebko?

— Co u pana słycać, panie Brzusiak? Co pan taki smutny?

— Powiem panu prawdę! Mam wrażenie, że żona mnie zdradza. Ale nie wiem, jak się upewnić. Już brałem nawet prywatnego detektywa, ale nic nie wykrył. Powiedz pan, co zrobić?

— Ach, to drobnostka! Ja panu dam świetny sposób na sprawdzenie, czy żona pana naprawdę zdradza.

— Rzeczywiście dobry sposób?

— Ba! Powiem panu tylko, że u mnie w dziewięciu wypadkach na dziesięć ten sposób daje dodatnie wyniki!...

—oOo—

Pewien hodowca gołębi szczycił się swym racjonalnym systemem hodowania.

— Jeśli pan takiego gołębia wypuści — tłumaczył klientowi, wskazując latające gołębie — to może pan być całkowicie pewien, że wróci on do domu.

— A więc są to gołębie pocztowe?

— Nie! Więcej niż pocztowe! Ja, proszę pana, krzyżuję gołębia z papugą. Taki ptak, jeśli gdzieś zabłądzi, to natychmiast pyta o drogę!

—oOo—

Pewna matka, mająca niebardzo rozgarniętego syna, postanowiła sama wynaleźć mu żonę. Znalazła wreszcie młodą osobę, oznaczającą się niebywałą tuszą. Młody człowiek, poznawszy przyszłą żonę, obrzucił zachwyconym wzrokiem jej rozlewiste kształty i zawołał:

— Mamusi! To wszystko dla mnie?

—oOo—

Niezawsze proste i czyste drogi prowadzą do fortuny. Oto jeden z przykładów.

Dwaj milionerzy rozmawiają o początkach swej kariery.

— Ja przybyłem tutaj z jednym dolarem w kieszeni — mówi Mr. Black. — Teraz oceniają mnie na 10 milionów dolarów.

— To jeszcze nic — odpowiada Mr. Plumck. — Ja zacząłem z trzema tysiącami.

— Z trzema tysiącami to żadna sztuka.

— Tak się panu zdaje. Ale jegoć, który miał te trzy tysiące, nosił palto zapięte na wszystkie guziki.

—oOo—

Kodeks karny jest źródłem dobrobytu. Z każdego paragrafu można dobrze żyć!

—oOo—

W pewnym więzieniu strażnicy bardzo się nudzili. Trzeba było zabić czemś czas.

— Może zagramy w karty? — zaproponował któryś.

— We dwóch? — skrzywił się drugi.

— Zaprosimy więźnia z 10 celi. On dobrze podobno gra w karty.

Sprowadzono więźnia, gra się rozpoczęła. Po dwóch godzinach strażnicy zorientowali się, że więzień jest rutynowanym szulerem i że oszukuje ich. Bardzo się tym zdenerwowali.

I wyrzucili więźnia na łeb z więzienia.

—oOo—

Pewien podróżnik zwiedzał jakąś okolicę i dowiedział się, że jest w niej wygasły wulkan. Pokiwał głową i powiedział z goryczą:

— Mielicie wulkan i pozwoliliście mu wygasnąć!...

WSPOMNIENIA Z „KOMETY”



WESELI MARYNARZE

Obrazek z rewii «Z uśmiechem na twarzy»



DOBRANOC, MADAME...

Final rewii «Z uśmiechem na twarzy»



Duet Lewandowskich

Ostatnie słowo skazanej

WYSOKA Ekselencjo kodeksem oświecona!

W mem ostatniem słowie przed wydaniem wyroku, faktycznie jestem zmuszona do sprostowania całokształtu obelgi rzuconej na moją potwarz.

O tem, żebym komu zdefasonowała kończyny za pomocą naczyń codziennego użytku w momencie potrzeby fizjologicznej — mowy być nie może. Fakt postfaktem, że byłam sublokatorką tego „wyrwizęba“ w charakterze pomocnicy domowej u jego, bormaszyną szanpanej w ząbki małżonki, to jeszcze nie powód żeby ten praktykant dentystyczny zwalniał mnie bez leguraminowego wypowiedzenia.

A trzeba jaśnie panu sędziemu wiedzieć, że nie jestem byle jaką ofiarą seksualnego nieporozumienia.

Owszem praktykę mam: i mamką byłam i sekretarką natury osobistej, na zmanierowanych manierach towarzyskich znam się i przez to bez protekcje byłam mleczakiem tej stematologii.

Konkretnie zaczęło się w sobotę wieczorem. Imieniny. Ferajna proszonych i nieproszonych darmożjadów się zeszała, picie było, zagrycha — pomimo ogórkowych czasów też, ale jak Wysokiemu Kodeksowi wiadomo, po takim przejęciu — draka, czyli grzanie przepisowo odbyć się musi. To też kiedy zniknęło żarcie ze stołów u tych ćwierć analfabetów, ktoś „zaszurał“ i gotowe.

Z początku prosiłam, rodzinę po kątach grzecznie rozstawiałam, ale mi jeden honoru należytego nie oddał i wyzwał od garnkotłuka, chwyciłam za co niebądź i namacalnie naprawiłam swoją krzywdę. Ktoś dostał po oczach. Goście podzielili się na dwie grupy — jedna za mną, druga

Strzemieczna

Warszawa - ul. Chłodna 34



Z. Garbacki

za wyrwizębem — mojem byłem szefem, który stanął w obronie ciężko uszkodzonego kochanka swojej żony. Bez wizytacji, bez sekundników, nie tak jak w romansach średniowiecznych — premiera była spokojna, ale co się dziwić i wymagać od takich prostaków bez towarzyskiego obejścia, to też zaraz się zaczęli porządnie naparzać.

Najsamprzód zbombardowali oświetlenie publiczne, czyli t. zw. żyrandol. Wiadomo nowoczesna strategia. Opróżnione półmiski imitowały granaty ręczne. Naczynia i nakrycia nieposprzątane wykorzystali jako noże i widelce do walki wręcz i jadalnia zamieniła się na maszynkę do kręcenia mięsa. Moja szefowa, najcwańsza z całej ferajny, zajęła stanowisko w fotelu dentystycznym, puściła w ruch bormaszynę i nie podchodź do niej, bo największym świadrem od trzonowych zębów mogła rozpruć każdego nacieracza. Ale

w końcu musiała się poddać, bo ktoś ją z tyłu zamalował w mózdzek tak, że się nadziała na własną broń i od-tąd powstało przysłowie „jaką bronią wojujesz, od takiej zginiesz“.

Przez cały czas jako głównodowodząca siedziałam pod łóżkiem, ale jak go zaczęli rozbierać na barykady salonu, w którym się ukrywało dowództwo strony przeciwnej — wycofałam się na tył — na schody robić rabam o pomoc. Wszystkie moje koleżanki z innych pięter spuściły się na dół z parasolkami, czyli z t. zw. spadochronami i wtedy się wycisk zaczął na dobre ze wszystkich stron.

O 6-ej rano działania się skończyły. Rzeczy zniszczone w drebiegi. Z firanków porobili bandażę, kuchnie jako że biały mebel, zamienili na szpital, 16 osób lekko rannych poszło do domów na piechotę, dwie odrazu na cmentarz, a ja stoję przed Wysokiem Kodeksem prosząc o uniewinnienie.

Osa.

ZŁOTA JESIEŃ

Muz. Benatzky.

Słowa: T. Wołowski.

Do jaskółki, w świt, gdy zaświergotał szpak:

— Cóż ta jesień opóźnia się tak?

— Już najwyższy czas odlecieć w ciepły kraj,

— A tu skwar, a tu żar, niczem maj.

A jaskółka mu: — Czemu drzesz się?

— Przecie mamy dziś złotą jesień

Świeci złoty kłos, złociste lasów tło,

Złoty owoc grusz i złote jabłka są —

Złotem barwi się niebo bez chmur.

Najbogatsza to z wszystkich pór!"

Refr. Gdy słońce nam złoci poszycia drzew

I pęki winnych gron,

To złotej jesieni ostatni wiew —

To plon — ostatni plon!

Spokojny, dostojny i tak jasny blask

Nim zniknie na długo, już dziś żegna nas!

Liść płonie, sad tonie w promieniach dnia,

I złota jesień trwa!

Chociaż stary człek już przeżył lato swe

W głębi serca pokochać też chce!

By miłości go opromienił czar,

Jak ta jesień wśród słońca i barw!

W upojeniu tak myśli o tym,

Że ma serce wciąż szczerozłote!

A choć siwy włos już mu ubielił skroń,

Dzisiaj cały świat znów się uśmiecha doń

Może marzyć i szaleć, jak wprzód —

Bo dziś złotej jesieni cud!

Refr. Gdy słońce nam złoci poszycia drzew

I pęki winnych gron,

To złotej jesieni ostatni wiew —

To plon — ostatni plon!

Spokojny, dostojny i tak jasny blask

Nim zniknie na długo, już dziś żegna nas!

Liść płonie, sad tonie w promieniach dnia,

I złota jesień trwa!

GALANTERIA

Bizuteria sztuczna

HURTOWNIA

L. GRÜNWARD i S-ka

PL. NAPOLEONA 9

ARTYKUŁY

KOSMETYCZNE



